Rok V. Środa dnia 19 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 139

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Przed świętem morza.

Jesteśmy w przededniu "Święta Morza". Uroczystość ta w roku bieżącym charakterem swoim nie wiele różni się od uroczystości lat ubiegłych.

Zasadniczą jej cechą będzie zwrócenie uwagi całego społeczeństwa na dotychczasowy nasz dorobek gospodarczy na morzu i wybrzeżu oraz na konieczność wzmożenia wysiłku ogółu społeczeństwa w kierunku dalszego rozwoju przemysłu i handlu morskiego.

Święto Morza" odbędzie się pod hasłem „Budujmy okręty na własnych stoczniach". Rozwijając tę myśl widzimy w perspektywie własne warsztaty, w których robotnik nasz buduje okręty i statki dla służby Polsce na morzu. Miljony złotych zostanie w kraju, tysiące rąk znajdzie pracę, Państwo wzbogaci się o nowe jednostki bojowe i handlowe — morskie. Uroczystości „Święta Morza", w roku bieżącym rozpoczną się w całej Polsce od dnia 29 czerwca i trwać będą do 1 lipca. W roku bież. ze względu na specjalny charakter tych uroczystości, główny komitet wykonawczy „Święta Morza" przygotował specjalne materjały dekoracyjne dla placów publicznych, rynków, balkonów, witryn sklepowych, sal, biur itp.

Uroczystość „Święta Morza" połączona jest w tym roku z 15 tą rocznicą odzyskania wolnego dostępu do Bałtyku, a zatem wskazanem jest, by wszystkie organizacje społeczne, ideowe, związki zawodowe itp. wzięły jaknajliczniejszy udział, przejawiając w komitetach aktywną swą działalność, by obchód wypadł jaknajokazalej i wzmocniły swym rozmachem i zasięgiem zrozumienie wśród ogółu społeczeństwa dla spraw morza, oraz dla prac związanych z propagandą prowadzoną przez LMK.

Organizacje winny już zgóry zaopatrzyć się w odpowiednie transparenty, na których będą napisy z hasłem: „Budujmy okręty na własnej stoczni".

Transparenty te w rozmiarze 350x70 cm. z drzewcem i kółkami do nasadzenia na drążki można zakupić w komitecie lokalnym lub też zamówić w oddziałach LMK., przyczem winny być wywieszone flagi ligi morskiej obok flag państwowych.

Do publicznych przemówień organizacje mogą otrzymać przygotowane do tego celu broszury za zwrotem kosztów.

Będą sprzedawane baloniki propagandowe z pocztówkami w cenie 30 gr. za sztukę, które w pewnym oznaczonym terminie będą wypuszczone w powietrze po uprzedniem wypełnieniu załączonej do balonika pocztówki.

Baloniki, które przelecą największą odległość w linji prostej zostaną nagrodzone w ten sposób, że wysyłający i znalazca baloniku otrzymają każdy oddzielnie model Jachtu Sloop. Nagrody będą losowane, rozlosowane będzie 250 jachtów. Wygrywającym modele zostaną przesłane pocztą pod wskazanym adresem. — Dla zbiórki na cele LMK. komitet wykonawczy „Swięta Morza" przygotował nalepki. Nalepki winny się znaleźć we wszystkich oknach sklepów, biur i w oknach mieszkań prywatnych. Do dekoracji sal i biur, w urzędach i instytucjach prywatnych przygotowane są poza flagami, sygnałówki na sznurkach, oraz kody płócienne.

Gdzie przyszła na świat matka ś. p. Marsz. Piłsudskiego?

KOWNO, — Kowieński „Dzień Polski" prostuje wiadomości o miejscu urodzenia matki Marszałka Piłsudskiego, jakoby miała być urodzona w Sugintach pow. wilkomierskim. „Dzień Polski" podaje opis z ksiąg metrykalnych teneńskiego kościoła w powiecie taurożańskim. Dokument ten brzmi:

„Roku pańskiego 1842, miesiąca października 25 dnia w teneńskim rzymsko katolickim parafjalnym kościele ochrzczono z wody i św. olejów niemowlę imion Marja, Urszula od ks. Dominika Krzyżewicza, plebana tego kościoła. Urodzona z Antoniego i Heleny z Michałowskich Billewiczów, ślubnych małżonków, córka roku teraźniejszego miesiąca października 25 dnia popołudniu w dworze Adamowskim tamtejszej parafji urodzona, trzymali do chrztu urodzony Kacper Billewicz, prezes izby cywilnej gubernji z małżonką."

Tajna umowa naftowa między Rumunją a Niemcami?

PARYŻ — Pomiędzy Niemcami a Rumunją dojść miało do zawarcia tajnej umowy, będącej częścią składową traktatu handlowego niemiecko-rumuńskiego.

Na mocy tej umowy miała wydzierżawić Rumunja Niemcom wszystkie swe tereny naftowe na cały szereg lat, wzamian za co zobowiązały się Niemcy do natychmiastowego wypłacenia zaliczki za tę dzierżawę w wysokości 100 miljonów marek.

Banki niemieckie miały nabyć większą ilość akcyj rumuńskich instytucyj bankowych, ażeby Niemcy mogły w ten sposób wywierać silniejszy wpływ na go spodarstwo rumuńskie. Tranzakcje te przeprowadzić przebywający stale w Bukareszcie syn dra Schachta. Laval miał czynić min. Titulescu z tego powodu gorzkie wyrzuty. Titulescu oświadczył jednakże, że umowa ta doszła do skutku bez jego aprobaty i że nie zgodzi się on nigdy na ratyfikację tej umowy.

W przededniu wojny włosko-abisyńskiej.

WIEDEŃ. W obliczu spodziewanego ogólnie w najbliższym okresie rozpoczęcia kroków wojennych w Abisynji, poczynione zostały zabiegi, mające na celu ochronę obywateli obcych.

M. in rząd amerykański nosi się z planem zlikwidowania swego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Addis Abeba, jako w obecnych warunkach zbytecznego. — Rozproszeni po całej Abisynji misjonarze otrzymali obecnie polecenie natychmiastowego powrotu do Addis Abeba. Gdyby skutkiem operacyj wojennych przerwana została jedyna linja kolejowa, prowadząca z Addis Abeba do Dżibutti — transport zamieszkałych w Abisynji cudzoziemców stałby się niemożliwy.

RZYM. — Rząd włoski wydał zarządzenie, aby do dnia 15 lipca wszyscy obywatele włoscy opuścili terytorjum Abisynji. Do Dżibuti napływają ciągle Włosi, przybywający z Addis Abeba, w drodze się następnie do Massaua w Erytrei.

„Wampir" poznański przed Sądem Najwyższym.

WARSZAWA. Przed Sądem Najwyższym odbędzie się 25 bm. rozprawa odwoławcza Franciszka vel Jana Langego, mordercy żony swej nieślub nej, ś. p. Nowickiej. Jak wiadomo Lan ge skazany został w dwóch instancjach na karę śmierci przez powieszenie,

W razie zatwierdzenia wyroku śmierci przez Sąd Najwyższy, Lange mógłby jedynie jeszcze odnieść się o prawo łaski do P. Prezydenta Rzplitej.

Nagół jednak wszyscy przypuszczają, że nic już Langemu nie pomoże i musi zginąć na szubienicy.

Jak wiadomo, Lange podejrzany jest o inną jeszcze zbrodnię: zamordowanie mieszkanki Częstochowy, Gromadzińskiej, z którą wziął tuż ślub.

Kosztem 5 miljardów 117 miljn. fr. zbudowała Francja nowoczesne fortyfikacje.

PARYŻ. Dep. Rucart, członek komisji wojskowej izby deputowanych, ogłosił w „Le Matin" sprawozdanie z wycieczki w pasie fortyfikacyjnym na granicy francusko-niemieckiej na odcinku między Renem a Saarą.

Korytarze podziemne na tym odcinku, wynoszącym 90 klm. ciągną się na przestrzeni 33 klm., niektóre z nich znajdują się na głębokości 120 mtr. Korytarze, łączące się z punktami obserwacyjnemi. znajdują się na głębokości 30, 35 lub 40 mtr. Linje telefoniczne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 655 klm., tworząc obwód 20.000 klm.

Doniosłe znaczenie przypisuje również komisja, wykonanym przez wojsko, drobnym umocnieniom betonowym, budowie zasieków, oraz przegród z szyn żelaznych dla powstrzymania ataku tanków.

Wydatki na budowę linij fortyfikacyjnych od morza Północnego do Belfortu, oraz na odcinku południowo wschodnim, wynoszą od chwili zapoczątkowania prac przez Painlevego aż do momentu obecnego ogółem 5.117 miljonów franków a mianowicie:

W r. 1930. przystąpiono do prac wstępnych w lasach Raismes i Mormal na północ od Metzu, w dolinie Lauter wzdłuż Renu. Wydano na to 400 miljonów fr. W roku 1931 wielkie roboty podziemne kosztowały 900 miljonów franków, w 1932 r. umocnienia i opancerzenia kosztowały przeszło 1 miljard, W następnym roku zakończono zasadnicze prace, łącznie z zaopatrzeniem w sprzęt piechoty a po części i artylerji. Wydatki wyniosły przeszło 1 miljard fr. W r. 1934 postanowiono fortyfikować okolice Rohrbach, Montmedy, Mabeuge i Velenciennes. Przystąpiono również do wewnętrznego zaopatrzenia fortyfikacyj (budowa elektrowni, wentylacje, sieć telefoniczna) oraz do budowy obozów i koszar. Koszt tego wyniósł 670 miljn. fr. W r. 1935 przystąpiono do budowy ostatnich umocnień oraz systemu ochronnego.

Nowe stronnictwo polityczne.

WARSZAWA. Stałe rozłamy w Str. Ludowem doprowadziły do tego, że posłowie Wrona, Pac i Dobroch, b. członkowie tej partji, stworzyli na zjeździe swych zwolenników nowe Stronnictwo Chłopskie.

Rozwiązanie rady i zarządu gminy żydowskiej w Wilnie.

WILNO. Starosta grodzki rozwiązał radę i zarząd gminy żydowskiej w Wilnie, wyznaczając aż do odwołania zarząd tymczasowy. Decyzja została powzięta na podstawie przeprowadzonej lustracji gospodarki finansowej gminy, przyczem wzięto pod uwagę tę okoliczność, iż kadencja obecnego zarządu i rady upłynęła już przed blisko 3 ma laty.

Aresztowanie księdza za obrazę narodu.

WILNO. Władze sądowe zarządziły, jako środek zapobiegawczy, aresztowanie i osadzenie w więzieniu na Łukiszkach proboszcza parafji rzymsko - katolickiej w Nowych Trokach ks. Mieczysława Małynicz-Malickiego. Ks. Malicki wygłosił po zgonie Marszałka Piłsudskiego, kilka przemówień publicznych, w których prokurator dopatrzył się cech obrazy Narodu Polskiego.

Tajemniczy dramat.

KATOWICE. Nad ranem na torze kolejowym Katowice — Wielkie Hajduki znaleziono zwłoki przejechanych przez pociąg Franciszka Maka z Załęża i jego narzeczonej Elżbiety Sołtysik z Katowic. Mak w listopadzie r. ub. z zazdrości pokrajał Sołtysikównę nożem i w marcu b.r. skazany został na półtora roku więzienia. Naskutek zapalenia płuc wypuszczono go z więzienia, celem poratowania zdrowia.

12 sportowców rannych w katastrofie autobusowej.

LUBLIN. Z Dęblina do Chełmna jechał duży autobus, wiozący 12 członków żydowskiego klubu sportowego Makabi z Chełmna. Sportowcy wracali z zawodów sportowych, jakie odbywały się w Dęblinie.

Kiedy autobus znalazł się na 13 klm. przed Lublinem, z nieustalonej przyczyny runął do rowu, wywracając się na bok Z samochodu poczęły rozlegać się jęki i krzyki pasażerów.

Z autobusu wydobyto rannych sportowców. Okazało się, że 11 z nich odniosło lżejsze obrażenia, natomiast 12-ty odniósł tak ciężkie obrażenia, że musiano go przewieźć do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Kierowcę autobusu policja aresztowała.

Znów rozruchy w Belfaście.

LONDYN. Północno irlandzka stolica, Belfast była znowu widownią zamieszek politycznych. W Yorkstreet przyszło do poważnego starcia między zwalczającemi się ugrupowaniami, przyczem 2 kobiety zraniono strzałami rewolwerowemi. W czasie starcia na innej ulicy również dwie osoby odniosły rany postrzałowe. Dopiero oddziały policji w samochodach pancernych zdołały oczyścić ulice z demonstrantów.

„Piatiletka“ robót publicznych w Anglji.

LONDYN. Gabinet angielski przystępuje do realizacji na szeroką skalę programu robót publicznych.

Przewidziane jest m. in.: obszerna elektryfikacja angielskiej sieci kolejowej zburzenie najbardziej zaniedbanych dzielnic Londynu i zastąpienie ich nowoczesnemi blokami domów, założenie nowych wzgl. rozszerzenie i pogłębienie już istniejących portów, plan pięcioletni dla budownictwa wojskowego o charakterze strategicznym, prace przy zaopatrzeniu prowincji w prąd elektryczny i nowoczesne urządzenia wodociągowe oraz osiedlenie etapami mniej zaludnionych okolic bezrobotnymi.

Wydatki związane z realizacją tego programu obliczane są na 300 miljonów funtów szterlingów.

Ponadto istnieje zamiar przyśpieszenia tempa rozwoju kolonij w kierunku podniesienia zdolności produkcyjnej, co pociągnie za sobą równocześnie wybitne ożywienie przemysłu angielskiego.

Uderzony piłką bramkarz zmarł na miejscu.

SOSNOWIEC. Tragiczny wypadek, nie notowany dotychczas w Polsce, wydarzył się ubiegłej niedzieli w Bobrownikach w małej osadzie w pow. będzińskim.

Na miejscowem boisku sportowem odbywał się mecz piłki nożnej między dwoma klubami „Bałtykiem” z Bobrownik a klubem sportowym z Dobieszowic. Mecz miał przebieg dość gorący. Pod koniec bramkarz Stanisław Tobolik, lat 21, uderzony został piłką w piersi. — Bramkarz zachwiał się, upadł na ziemię i po chwili zmarł.

Tajemnicze morderstwo.

BRZEŚĆ. W lesie na granicy Uszwi, 20 metrów od drogi, znaleziono mężczyznę z masakrowaną twarzą dającego słabe znaki życia.

Ofiarą okazał się Jan Rożkowicz, urzędnik P.Z.U.W. w Brzesku, lat 40, ojciec sześciorga dzieci, właściciel około 20 morgowego gospodarstwa. Rożkowicz wyzionął ducha w sali ordynacyjnej lekarza.

Wszystko wskazuje na to, że denat stoczył z napastnikami zaciętą walkę oraz że został obrabowany z portfelu oraz roweru. Ofiara została przez zbrodniarzy zawleczona do lasu.

Prawdopodobnie chodzi tu o mord rabunkowy.

Chiny północne pod okupacją japońską.

Nankin odcięty od Chin. — Żądania Japonji. — Okupacja prowincji Czahar.

MUKDEN.—Linja telegraficzna Szanghajkwan-Tientsin została obsadzona przez Japończyków. Wszystkie urzędy telefoniczne znajdują się pod japońską kontrolą wojskową. Oprócz tego dowództwo japońskie obsadziło wszystkie stacje iskrowe, służące do komunikacji między Chinami północnemi a Nankinem. Do Kałganu, gdzie Japończycy prowadzą rokowania z lokalnemi władzami chińskiemi o częściową ewakuację prowincji Czahar, odleciały liczne samoloty. Pierwsze oddziały japońskie przybyły wczoraj do tej części Czaharu, gdzie znajdują się jeszcze wojska chińskie.

TIENTSIN. — Japonja ograniczyła swoje żądania w sprawie uregulowania zatargu o prowincję Czahar.

Japończycy zażądali od rządu prowincji Czahar przeproszenia, zwolnienia dowódcy 132-ej dywizji, ukarania przewodniczącego sądu wojennego tejże dywizji oraz zagwarantowania Japończykom swobody ruchów w wewnętrznej Mongolji.

MUKDEN. W odległości 8 kilometrów od Czengtoe znaleziono zamordowanego pułkownika żandarmerji japońskiej Mazukatę, który był kierownikiem władz bezpieczeństwa w prowincji Dżehol i odznaczył się przy zwalczaniu ruchu antyjapońskiego, kierowanego przez chińskich nacjonalistów.

LONDYN. „Sunday Express” donosi że rząd angielski nie ma ochoty do żadnej natychmiastowej interwencji w związku z zatargiem chińsko-japońskim.

Żywa pochodnia.

KAIR. Prowincja Dikna od wielu lat jest terenem walk dwu rodów: Al Hanara i Al Fallachin.

Ostatnio członkowie rodu Al-Fallachin podeszli w nocy Machmuda Guma z rodu Al-Hanara, gdy spał na podwórzu swego młyna, oblali naftą i podpalili.

Nieszczęśliwy, wołając o pomoc wybiegł na ulicę, ale sąsiedzi nie widząc dla niego ratunku, a w obawie, by nie podpalił wsi, zastrzelili żywą pochodnię.

Zderzenie dwu parowców.

3 marynarzy zginęło, 5 rannych.

NOWY JORK. W zatoce św. Wawrzyńca zderzył się spowodu gęstej mgły olbrzymi 40.000-tonowy luksusowy parowiec „Empress of Britain” z angielskim frachtowcem „Kafiristan” (5.000 ton)

„Empress of Britain” odniósł nieznaczne tylko uszkodzenia. Natomiast przód okrętu „Kafiristan” został rozbity na dwoje, a jednocześnie do kadłuba poczęła się wdzierać woda. Ponadto na pokładzie wybuchł pożar, który ugaszono po godzinie.

Podczas zderzenia zginęło 3 ch marynarzy, a 5 ciu odniosło rany.

"Empress of Britain" ruszyła w dalszą droge, jednakże wskutek mgły najechała na mieliznę. Okręt czeka na przypływ.

Bunt baletnic.

BIAŁOGRÓD. W jugosłowiańskim teatrze narodowym w Białogrodzie doszło do skandalicznych zajść. Po dłuższym pobycie zagranicą miała wystąpić na scenie primaballerina Natasza Boskocz, córka jugosłowiańskiego generała, wraz ze swym zespołem tanecznym. Baletnice żyły w niezgodzie z kierowniczką zespołu.

Gdy rozpoczął się solowy występ primaballeriny, baletnice udały się między publiczność na galerję i poczęły głośno demonstrować oraz rzucać siarkowodorowe bomby. Przedstawienie musiano przerwać. Zbuntowane baletnice postanowiły stworzyć zespół bez Nataszy Boskocz.

W kilku wierszach.

— W poniedziałek rozpoczęły się w Tyneside, w Szkocji i w północnej Walji wielkie wspólne manewry angielskiej armji, floty i wojsk lotniczych.

— Południowe części Saksonji nawiedzone zostały przez katastrofalne burze i nawałnice, połączone z gradobiciem, które wyrządziły olbrzymie spustoszenia.

— Wśród obrazów, pochodzących z galerji Popławskich, nabytych przez zarząd m. Warszawy dla Muzeum Narodowego, znajduje się szkic olejny na drzewie, przedstawiający Chrystusa, upadającego pod krzyżem. Szkic zdaje się być dziełem mistrza Rubensa, lub też któregoś z jego uczniów.

— Tureckie ministerstwo spraw wewnętrznych projektuje stworzenie sekcji policji politycznej w celu zapewnienia bezpieczeństwa ustroju republikańskiego.

— Prezydent Roosevelt podpisał uchwaloną przez kongres ustawę o przedłużeniu zmodyfikowanej NRA. do 1-go kwietnia 1936 r.

— Znany konstruktor lotniczy kpt. Percival odleciał w poniedziałek o godz. 1.30 z zamiarem dokonania w ciągu jednej doby lotu z Anglji do Afryki i z powrotom. Kpt. Percival zamierza dotrzeć do Oranu bez lądowania i powrócić do Londynu dziś wieczorem.

— Austrjackie władze policyjne wykryły ostatnio kilka tajnych drukarń hitlerowskich i skonfiskowały znaczne ilości bibuły propagandowej. Dokonano około 20 aresztowań.

— W Casablance zginął w katastrofie samochodowej Maurycy Rocher, tamtejszy konsul honorowy Polski.

— W Tulonie (Francja) aresztowano podoficera centrum lotnictwa morskiego Rollanda pod zarzutem współdziałania w szpiegostwie. Rolland dostarczać miał fotografij fortyfikacyj w Tulonie.

Listy z Niemiec.

Wybuch, który wstrząsnął światem.

Wybuch, który zdziera maskę pokojowości Niemiec. — Czy stwierdzona będzie liczba ofiar? — Co spowodowało katastrofę.

(Własna korespondencja nadzwyczajna).

Berlin, w czerwcu.

Uroczysta mowa Hitlera o pokoju, o pokojowej polityce Niemiec znalazły wymowne dopełnienie. Eksplozja w fabryce amunicji w Wittenbergu wstrząsnąć musiała całą Europą, ba nawet światem całym. Dotychczas nie została stwierdzona przyczyna katastrofy. Opinja światowa wcale też nie czeka oficjalnego stwierdzenia przyczyn katastrofy i odnośny komunikat przyjmie ze zrozumiałą rezerwą. Świat nigdy nie dowie się, ilu nieszczęśliwych zginęło w płomieniach i pod gruzami.

Wszystkie wiadomości, jakie nadchodzą z miejsca katastrofy są nadzwyczaj skąpe a czasami nawet sprzeczne. Dotychczas stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że w fabryce pracowało 13.000 ludzi. Jest to największa fabryka amunicji w Niemczech. Eksplozja nastąpiła w jednym oddziale a wybuch był tak silny, że, jak opowiadają robotnicy, zburzone zostały niektóre zabudowania. Z budynków tych nikt nie mógł uniknąć śmierci. Natychmiast po wybuchu, płonąca fabryka otoczona została kordonem wojska, przez który przedostać się nie mogli — ani dziennikarze, ani rodziny robotników, którzy znaleźli śmierć w płomieniach, lub może jeszcze jęczeli pod gruzami. Olbrzymiemu pożarowi, który ogarniał coraz to nowsze budynki fabryczne, towarzyszyła serja nowych wybuchów. Trzy godziny ogromne detonacje niepokoiły ludność w całej okolicy. W tym czasie też nikt nie mógł śpieszyć na ratunek.

Przed kordonen wojska rozgrywały się straszliwe sceny, których opisać nie można. Policja odpędzała płaczące kobiety i dzieci, aż do domu, dokąd przynoszono zwęglone ciała ofiar. Siedm godzin wśród rozpaczliwego krzyku wynoszono z fabryki nieszczęśliwe ofiary. Pierwsze urzędowe komunikaty głosiły, że martwych nie jest więcej aniżeli 100. Ministerstwo mówiło nawet tylko o 20—40 zabitych. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że liczba ofiar będzie o wiele większa. Wymienia się cyfry straszliwe—500—1000 ludzi. Biuro Reutera donosi o 500 do 1500 martwych.

Według najnowszych doniesień, oddziały ratownicze poczęły już usuwać rumowiska. W mieście otwarte są już wszystkie sklepy, które przez cały czas były zamknięte Zamiast szyb w oknach wystawowych są drewniane tablice. Wszystkie okna w mieście olbrzymim naporem powietrza zostały wybite. Władze dotychczas milczą o przyczynach katastrofy i nie podają liczby ofiar. W ostatnim oficjalnym komunikacie mówi się tylko, że z pod gruzów wydobyto 56 trupów a w szpitalach leży 73 rannych.

W komunikacie mówi się dalej, że rodziny ofiar otrzymywać będą pobory w wysokości pełnych zarobków aż do czasu, kiedy uregulowana zostanie sprawa rent wdowich i sierocych. Z funduszu dla ofiar pracy wyasygnowano już 50.000 marek tytułem doraźnej pomocy dla pozostałych. Front pracy urządzi zbiórki publiczne na rzecz ofiar. Mówi się też, że nieuszkodzone oddziały fabryki wznowiły pracę. Tyle naogół dowiedzieć się można z urzędowych komunikatów. Dziennikarzom wstęp na miejsce katastrofy nadal jest wzbroniony.

* * *

Wątpić należy, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, czy świat się dowie, ile ofiar pochłonęła straszliwa ta katastrofa. Władzom wojskowym i administracyjnym wcale nie zależy na tem, aby stwierdzone zostało wszystwo co doprowadziło do katastrofy a jeszcze mniej zależy im na tem, aby o tem dowiedziała się opinja publiczna. Przeciwnie, już obecnie daje się zauważyć, że katastrofa ma być w oczach społeczeństwa pomniejszona.

Tymczasem w całych Niemczech rozszerza się pogłoska, która budzi olbrzymie zaniepokojenie zwłaszcza w głównym sztabie armji niemieckiej: Coraz to głośniej mówi się, że wybuch w Rheinbergu wywołany został świadomie ręką ludzką, że chodzi o akt rewolucyjnego sabotażu niemieckich robotników, że jest to straszliwy protest przeciwko reżymowi i próba uniemożliwienia przygotowywań do wojny.

Reżym niemiecki uświadamia sobie tę rzeczywistość, że naród niemiecki wcale nie jest tak jednolity jak to głosi niemiecka propaganda i że fala entuzjazmu dla Hitlera opada coraz to gwałtowniej.

Militarystyczne koła niemieckie muszą uświadomić sobie, że opozycja, która nie może działać legalnie ucieka się do środków gwałtownych. Militaryści stoją przed nowem zagadnieniem: Jak w razie wojny, do której jawnie się przygotowują przełamać opór przeciwnika i jak równocześnie stłumić wewnętrzny ruch rewolucyjny, z którym w takim wypadku liczyć się muszą. Katastrofa w Rheinsdorfie pod Wittenbergiem ochłodzi zapewne rozpalone głowy militarystycznych kół niemieckich.

* * *

Z tej czy innej strony zapatrując się na katastrofę, przecież musi być ona groźnem momentem dla całego świata. Fakt, że fabryka amunicji pracowała w czasie pokoju pełnem tempem jak podczas wojny, jest dosyć wymowny. To jest obraz pokojowości Trzeciej Rzeszy.

Zygmunt Różycki.

Nieudany lot Posta przez stratosferę.

NOWY JORK. Czwarta zrzędu próba, podjęta przez znanego lotnika amerykańskiego Willy Posta, lotu stratosferycznego z Kalifornji do wybrzeży wschodnich Stanów Zjednoczonych zakończyła się się również niepowodzeniem. Post wystartował z Burbanku w Kalifornji w sobotę przed południem, w 8 godzi póżniej zmuszony został jednak do lądowania w pobliżu Wichita w stanie Kanzas. Lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Wycofanie srebra z obiegu we Włoszech.

RZYM. Ukazał się dekret, mocą którego minister finansów upoważniony zostaje do wycofania z obiegu monet srebrnych i zastąpienia ich banknotami. Monety srebrne, wycofane z obiegu, stanowić będą pokrycie dla biletów bankowych, których obieg powiększy się o parę miljardów. Po okresie, przeznaczonym na wymianę monet srebrnych na banknoty, stosowane będą za przechowywanie ich kary od 100 do 2 000 lirów.

Dekret ten pozwoli pokryć w dużej mierze wydatki, związane z przygotowaniami wojennemi w Abisynji.

Po katastrofie w Rheinsdorf represje wobec cudzoziemców.

BERLIN. W związku z eksplozją w fabryce materjałów wybuchowych w Rheinsdorfie zarządziły władze niemieckie ostrą kontrolę na granicy belgijskiej. Pociągi, przybywające z Belgji na terytorjum Niemiec, poddawane są ścisłej rewizji. Wielu Belgijczywów, którzy jechali do Kolonji i Duesseldorfu, nie wpuszczono do Niemiec. Ten sam los spotkał Holendrów, którzy jechali do Berlina. Ubiegłej niedzieli skonfiskowały władze niemieckie na granicy niemiecko-holenderskiej i niemiecko belgijskiej wszystkie pisma zagraniczne.

Do niemieckiej ekspozytury granicznej w Akwizgranie wysłany został sztab najzdolniejszych agentów policyjnych z Berlina, których zadaniem będzie przeprowadzanie dokładnej rewizji dokumentów osobistych i bagażu wszystkich podróżnych, przejeżdżających przez Niemcy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 19 czerwca. Juljanny
Wschód słońca o g. 3,32. Zachód o g. 19,58

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Ziemia z mogił powstańców 1863 r. na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Podczas odbytej w ub. tygodniu pielgrzymki częstochowskiej do Krakowa w imieniu powiatowego zarządu Federacji PZOO. p. Stefan Labocha zawiózł i złożył na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego ziemię z mogił powstańców 1863 r. w Wąsoszu.

Przy tej sposobności należy podkreślić pewną doniosłą i dotychczas jeszcze nieoświetloną w prasie stronę pielgrzymki, a m. to, że była ona pierwszą, której uczestnicy zawieźli na Sowiniec ziemię ze swoich zagonów i w dosłownym sensie tego słowa ofiarowali w pośmiertnym darze zmarłemu Ojcu Ojczyzny garście swej ziemi — żywicielki.

Całe włościaństwo naszego powiatu wprost entuzjastycznie ustosunkowało się do tej inicjatywy p. starosty Rogowskiego, gorąco popartej przez całą inteligencję wiejską i część duchowieństwa.

Wyjazd prezydenta Mackiewicza w sprawie budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego. W dniu wczorajszym prezydent miasta Mackiewicz wyjechał do Warszawy celem zreferowania Naczelnemu Komitetowi trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego sprawy budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.

Po uzyskaniu przez p. prezydenta sankcji Naczelnego Komitetu, miejscowy komitet niozwłocznie przystąpi do realicji jednomyślnej decyzji częstochowskiego społeczeństwa.

Jednocześnie prezydent Mackiewicz odbędzie konferencje w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i w Funduszu Pracy w sprawach zatrudnienia bezrobotnych.

Z żałobnej karty. W ub. sobotę zmarł i w dniu dzisiejszym pochowany został na cmentarzu św. Rocha jeden z najstarszych obywateli-rolników naszego miasta ś. p. Franciszka Roznowski.

Zmarły dożył sędziwych lat w powszechnym szacunku. Przez szereg lat prowadził wzorowe gospodarstwo przy ulicy Puła skiego 66/68 i do ostatniej chwili życia świecił przykładem żelaznej pracowitości, oszczędności i wszystkich cnót obywatelskich.

Osierocił on 3 synów, w tem byłego pracownika naszego pisma p. Władysława Roznowskiego, ks. wikarego w Zagórzu pod Dąbrową Górniczą, Kazimierza, oraz technika budowlanego Marjana i 4 córki.

W ostatniej posłudze Zmarłemu wzięły udział liczne rzesze krewnych, znajomych i miejscowego obywatelstwa. Kondukt żałobny prowadził syn zmarłego ks. wikary Roznowski w asyście swoich kolegów.

Wycieczka z Warszawy. W dniu dzisiejszym przybyła do Częstochowy wycieczka szkolna z Warszawy w liczbie 23 osób.

Obchód Dnia Konia w Częstochowie. W dniu 30 b. m. w mieście naszem po raz pierwszy odbędzie się Dzień Konia, mający na celu propagandę właściwego używania konia i lepszego się z nim obchodzenia.

Program obchodu w ogólnym zarysie przedstawia się następująco: pochód propagandowy przez ulice miasta z udziałem organizacyj, miejscowych zaprzęgów prywatnych, fabrycznych, dorożek oraz wozów włościańskich, po południu zaś przy koszarach na Zaciszu zawody konne, pokaz i konkurs zaprzęgów z nagrodami i dyplomami dla właścicieli i woźniców za dobre utrzymanie konia, uprzęży i pojazdu.

W związku z tem Komitet Organizecyjny obchodu Dnia Konia zwraca się do wszystkich właścicieli pojazdów prywatnych i fabrycznych oraz do instytucji, pragnących wziąć udział udział w pochodzie, aby do środy 19 b. m. łaskawie zgłosili swój udział.

—

Zebranie Komitetu Obchodu „Dnia Konia", odbędzie się w piątek dnia 21 go b.m. o godz. 18-ej w Magistracie, sala Nr. 8.

Dwa ważne wyroki Sądu Najwyższego w sprawach lokatorskich. W Sądzie Najwyższym zapadły dwa zasadnicze orzeczenia w sprawach lokatorskich.

Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie pozwy, zawierające żądania na tle odstępnego za lokale ulegają odrzuceniu.

Ciekawe orzeczenie co do możliwości eksmisji z własnego domu zapadło na tle sporu współwłaściciela nieruchomości z sekwestratorem wyznaczonym przez sąd. Sąd Najwyższy uznał, że współwłaściciel nieruchomości, zajmujący lokal na podstawie umowy, zawartej z sekwestratorem, może być eksmitowany z własnego domu w wypadku, gdy umowy tej nie dotrzymuje.

Z walnego zjazdu O. T. O I K. R. w Częstochowie. W ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem p starosty Rogowskiego i przy udziale prezydenta miasta Mackiewicza oraz przedstawicieli warszawskiej centrali Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, Kieleckiej Izby Rolniczej i 118 delegatów kółek rolniczych odbył się walny zjazd O. T. O. i K. R.

Zjazd wykazał dużą żywotność i pomyślny rozwój organizacyjnych ogniw na terenie naszego powiatu.

Po przyjęciu sprawozdań za r.1934 35 i planu budżetu na rok 1935 36 dokonano wyboru władz Towarzystwa, wybierając olbrzymią większością głosów pp. starostę Rogowskiego, S. Olszyńskiego z Libidzy, R. Warońskiego z Gnaszyna, posła Adama Bardzińskiego i S. Sowińskiego z Pierzchna.

Na delegatów do Rady Wojewódzkiego Towarzystwa O. T. O. i K. R. wybrano pp. Olszyńskiego i Sowińskiego, a na walny zjazd C. T. O. i K. R. w Warszawie pp. Bardzińskiego i Olszyńskiego.

Programowe referaty wygłosili inspektor K. Wyszomirski z C. T. O. i K. R. z Warszawy i dyr. spółdzielni „Społem" oddział w Częstochowie p. W. Sliwiński.

Wycieczka rolna w Małusach Wielkich. Z inicjatywy Okręgowego Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz prezesa kółka rolniczego w p. E. Jensena w ub. niedzielę odbyła się wycieczka członków kółek rolniczych do Małus celem zaznajomienia się ze wzorowo prowadzonem w tym majątku gospodarstwem rolnem i hodowlanem. Wycieczkę bardzo gościnnie przyjął i podejmował właściciel majątku, prezes powiatowego Związku Ziemian p. A. Steinhagen, oprowadzając ich po swem gospodarstwie i udzielając wyczerpujących informacyj Gościnny gospodarz następnie wygłosił pouczający referat o mechanicznej uprawie roli i pielęgnacji roślin. Bardzo interesującym epizodem wycieczki był również pokaz wszystkich maszyn i narzędzi rolniczych, dokonany przez administratora majątku p. Erharda Jensena.

Uczestnicy wycieczki opuścili majątek pod bardzo dodatniem wrażeniem.

Baczność ! śpiewacy L. M. K.! Wszyscy pp. śpiewacy Ligi Morskiej i Kolonjalnej (nie wyłączając tych, którzy są na urlopie pod Częstochową) proszeni są za naszem pośrednictwem o przybycie na próbę w piątek, 21 bm. o godz. 19.30 i we wtorek, 25 bm. o godz. 20 do lokalu LMK w celu wzięcia udziału w „Swięcie Morza".

Komisaryczny Zarząd Związku Rezerwistów. Wobec rezygnacji dotychczasowego Powiatowego Zarządu Związku Rezerwistów, Okręgowy Zarząd Zw. Rez, w Łodzi mianował tymczasowy zarząd w osobach : sędziego Switalskiego, jako kierownika, inż. Knauera, jako jego zastępcę, p. Nadolskiego, jako sekretarza oraz p. A. Sawickiego, jako skarbnika.

Częstochowa siedzibą okręgu wyborczego Nr. 25. Jak się dowiadujemy, Częstochowa i powiat częstochowski utworzą jeden okręg wyborczy do Sejmu, opatrzony cyfrą porządkową № 25. Ogólna liczba ludności okręgu № 25 wynosi około 300 tysięcy, z czego na miasto przypada około 125 tysięcy, reszta zaś na powiat. Przeciętnie więc na każde 150 tysięcy mieszkańców przypadnie 1 poseł.

Dramat nieszczęśliwej matki, której trzeba pomóc.

Przed kilku dniami całe nasze miasto zostało wzburzone do głębi dramatycznem wydarzeniem przy ul. Stromej 10 na Ostatnim Groszu, którego „bohaterem" był 28-letni Edward Niewiadomski, syn współwłaściciela wspomnianego domu, a ofiarą tego okrutnika padł 7-letni Edward Wochnik.

Ten przesmutny wypadek biednego chłopczyka rzuconego z okna pierwszego piętra głową w dół oświetlił jakby jaskrawym reflektorem niedolę matki nieszczęśliwego dzieciaka, 37 letniej Bolesławy Wochnik, wdowy po policjancie, która po śmierci męża rozpaczliwie zmagała się z ciężkim losem, aż wreszcie znalazła się w sytuacji bez wyjścia i doczekała się tego, że człowiek—zwierzę, mszcząc się za zaległe komorne, omal nie pozbawił życia jej jedynaka.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Bolesława Wochnik jest matką trojga dzieci: jednego syna i dwóch maleńkich córeczek.

Niezależnie od silnego wstrząsu moralnego, jakiego Bolesława W. doznała w tych dniach żyje ona w nieustającym lęku, co jej i dzieciom przyniesie następny dzień, czy będzie ona w stanie dać im choćby kawałek suchego chleba?

Społeczeństwo nie powinno pozostać obojętne w obliczu tej ponurej tragedji życiowej nieszczęśliwej matki, wdowy po funkcjonarjuszu państwowym, który umarł zbyt młodo, aby w spadku po sobie zostawić rodzinie prawo do renty—zbiorowe serce społecz. winno drgnąć litością i otoczyć opieką tę dosłownie niemal ginącą rodzinę.

Bolesława W. nie żebrze wsparcia, a prosi tylko o pracę i gotowa przyjąć najcięższe zajęcie, byle wyżywić siebie i swoje dzieci, byle odwrócić od nich ponure widmo śmierci głodowej.

Dajcie jej pracę, nie dopuście do tego, aby zginęła w tej ciężkiej walce z losem.

Z Teatru Kameralnego. Dziś we wtorek dnia 14 bm. Teatr Miejski gra w dalszym ciągu cieszącą się wielkiem uznaniem publiczności, ciekawą i interesującą komedję Antoniego Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji i inscenizacji dyr. Iwo Galla. Udział biorą: Gallowa, Tarnowska, Stępniówna, Malinowski, Brodzikowski i Buczyński.

Początek o godz. 20 tej.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru.

W przygotowaniu rewelacyjna sztuka Fodora „Pocałunek przed lustrem".

№ sprawy 489/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, III go rewiru urzędujący w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, stosownie do art.679 K.P.C., obwieszcza że w dniu 27 września 1935 r. od godz. 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Częstochowie №3 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji 3-4 niepodzielnej części nienieruchomości miejskiej składającej z działki gruntu, obejmującej ogólną powierzchnię 3824 mtr. kw., niezabudowanej, położonej w mieście Częstochowie przy ulicy Sobieskiego, powiecie częstochowskim, województwie kieleckiem, która stanowi własność w 3-4 częściach Doroty vel Dwojry Bryczkowskiej, a w 1-4 części Pinkusa Haftki. Sprzedaży podlegają 3-4 niepodzielne części nieruchomości Doroty vel Dwojry Bryczkowskiej. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale hipotecznym w Częstochowie, oznaczoną Nr. 2251 rep. hip.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 10.000, sprzedaż zaś 3-4 niepodzielnych cześci takowej rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty złotych 5.625.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 750 albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Częstochowa, dnia 6 czerwca 1935 r.

Komornik J. Kossek.

WEZWANIE.

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego, wzywa posiadaczy dwóch weksli po 200 zł. każdy wystawionych w dniu 1 maja 1931 r. przez Romana Wolańskiego na zlecenie Marjanny Błaszczykowskiej bez daty płatności, aby w ciągu 60 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, lecz nie później niż do dnia 1 września 1935 roku, okazali te weksle Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie do sprawy C. 841-35, gdyż w przeciwnym razie powyższe weksle zostaną uznane za umorzone.

Sędzia Grodzki D. MIRMAN.

Nadsyłajcie żywe wspomnienia o Marszałku Piłsudskim.

Sekcja Propagandowa Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie, chcąc przypomnieć wszystkim obywatelom naszego miasta wszelkie zdarzenia, związane z pracą Wodza Narodu w Częstochowie i powiecie, zwraca się tą drogą do wszystkich, którzy mogliby się przyczynić do powiększenia już zebranego materjału, z prośbą o przysłanie pisemnie swych wspomnień z okresu podziemnej pracy niepodległościowej z r. 1904 5, 1914-18 i z okresu Niepodległościowego.

Wszelkie oryginalne dokumenty, fotografje itp. na żądanie będą zwracane.

Prace sze należy wysyłać pod adresem: ppłk. Czapliński Władysław -- dowódca 27 pp. w Częstochowie.

5.500 tysięcy litrów wody dziennie. Miejscowe wodociągi w okresie ubiegłych upałów przez cały tydzień pompowały po 5 500 tysięcy litrów dziennie, czyli o 1 500 tysięcy litrów więcej, niż przy normalnej temperaturze.

Przed sesją budżetową Rady Miejskiej. Jak się dowiadujemy, przyszły tydzień będzie okresem wytężonej pracy dla pp. radnych miejskich, którzy w związku z koniecznością szybkiego uchwalenia budżetu i zbliżającym się terminem ferji letnich będą musieli odbyć w jednym tygodniu 3 posiedzenia. Jedno z tych posiedzeń będzie częściowo, pozostałe zaś dwa całkowicie będą poświęcone sprawom budżetowym.

Pozatem Rada Miejska (na pierwszem posiedzeniu) zajmie się uchwaleniem swego regulaminu, koncesją na prowadzenie miejskiej komunikacji autobusowej i wyborami swego delegata do Rady Wojewódzkiej w Kielcach.

Dzień Spółdzielczości odbędzie się 15 września. Ze względu na żniwa termin obchodu Dnia Spółdzielczości przesunięty został z dnia 30 czerwca na 13 września rb.

Spółdzielczość wojskowa ze Związkiem rewizyjnym spółdzielni wojskowych na czele, ze względu na okres ćwiczeń pozagarnizonowych, jaki wypada na jesieni, obchodzić będzie Dzień Spółdzielczości 30 czerwca rb.

Pieniądze na wódkę.. Bracia Kazimierz i Alfons Małoszycowie (ul. św. Barbary 73) zapomocą groźby pobicia wymusili 2 zł. na wódkę od sąsiada swego, p. Władysława Dudy.

Pan Duda miał inną jeszcze przykrą przygodę. Inny sąsiad, p. Bolesław Pawlica pobił go z nieznanych bliżej powodów.

Dzieci częstochowskie
na dobroczynnem łonie nätury.

Dziś o godz 8 20 rano, wśród nieopisanych objawów iście dziecięcej radości, wyjechało na kolonje letnie do majątku Kocierzowy pod Kamińskiem 400 dzieci z pośród najuboższych rodzin, z olbrzymią przewagą rodzin bezrobotnych.

Dzieciom towarzyszy personel wychowawczy w liczbie 12 osób. Ogółem miejski wydział zdrowia i opieki społecznej zakwalifikował do wyjazdu na kolonje około 1000 dzieci, podzielonych na dwie tury, z których każda zabawi na kolonjach po 4 tygodnie.

Jednocześnie uruchomione zostaną półkolonje letnie dziecięce przy ulicy Olsztyńskiej.

Wstrząsający wypadek w fabryce „Warta".

W dniu wczorajszym fabryka wyrobów jutowych „Warta" stała się widownią tragicznego wypadku, który wywarł wstrząsające wrażenie na wszystkich obecnych.

W pewnym momencie z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch kotła, w którym gotował się asfalt do podklejania worków jutowych. Wybuchowi towarzyszyła ogłuszająca detonacja. W tej samaj chwili rozległy się rozdzierające jęki dwu robotników, którzy pracując przy kotle dosłownie zalani zostali rozprażoną masą bliską już stanu wrzenia.

Jeden z nich 27 letni Jan Dąbrowski, nie mogąc wytrzymać okropnego bólu, odruchowo rzucił się w kierunku rzeki i szukając ratunku w jej nurtach, skoczył do wody. Niestety, osiągnęło to skutek wręcz odwrotny i wpłynęło na pogorszenie stanu chorobowego.

Dąbrowskiego w stanie b. groźnym i współtowarzysza jego niedoli 35 letniego Jana Lubańskiego, który uległ lżejszym oparzeniom, przewieziono do szpitala N. P. Marji.

Trudno opisać wygląd ofiar smutnego wypadku w chwili, gdy znalazły się one w szpitalu. Obaj nieszczęśliwi, jeden mniej, a drugi więcej, byli umazani w czarnej cieczy i dosłownie wili się w torsjach bólu.

Stan Lubańskiego nie budzi poważnych obaw. Co dotyczy Dąbrowskiego, to i on o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje, prawdopodobnie również zostanie uratowany.

Nieuchwytna szajka rabusiów
polnych postrachem powiatu.

Od szeregu tygodni na terenie powiatu częstochowskiego grasowała nieuchwytna szajka złoczyńców, dokonywujących codziennie licznych kradzieży z pól, w czasie których nierzadko dochodziło do krwawych starć.

Rabusie bowiem działali z wielką zuchwałością, nie licząc się bowiem z obecnością gospodarzy, których pola ogałacali z plonów. Gdy wieśniak stawał w obronie swego mienia, złoczyńcy, uzbrojeni w kije i kamienie, a nawet noże, rzucali się na śmiałka, który srogo pokutować musiał za obronę swej własności.

Dopiero na widok śpieszących z pomocą innych gospodarzy sprawcy rzucali się do ucieczki, by wkrótce znów powrócić dla dokonania kradzieży.

Wobec tego, że wypadki podobne zdarzały się ostatnio zbyt często, policja wdrożyła energiczne dochodzenie, w celu ujęcia bezczelnych opryszków, siejących wokół postrach.

Poszukiwania za nieuchwytną szajką zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem. W okolicy Janowa (gm. Złoty Potok) policja zauważyła 4-ch podejrzanych osobników, nad którymi roztoczyła ścisłą obserwację. Gdy osobnicy ci udali się na pole jednego z gospodarzy, gdzie przystąpili do rabunku, zostali osaczeni przez policję i zakuci w kajdany, a następnie odprowadzeni na posterunek policji w Janowie, gdzie stwierdzono, że są to właśnie członkowia poszukiwanej przez władze niebezpiecznej szajki: Tadeusz Szczepanik oraz 3-ej bracia Andrzej, Józef i Władysław Kłosowcy, mieszkańcy wsi Lusławice (gm. Złoty Potok). Złoczyńców przewieziono do Częstochowy i osadzono w więzieniu.

Wyniki zawodów strzeleckich. W dniu 14 bm. na zawodach strzeleckich osiągnęli wyniki i zdobyli Odznakę Strzelecką:

Klasy III:

Golnik Zdzisław 84 pkt, Sztarkman Tadeusz 82 pkt., Kuśmierczyk Henryk 80 pkt., Turnian Janina 86, Lula Stefan 82, Marszałek Stefan 88, Dębski Stefan 81, Bruszewski Ignacy 85, Zmuda Mieczysław 93, Prysak Jerzy 84, Golnikowa Wiesława 88, Bednarek Henryk 81, Słociński Zdzisław 83, Jędruszek Jan 83, Maszczyk Adolf 85, Probierz Kornel 80, Kotlicki Leon 75, Oberman Moniek 81, Starczewski Ludwik 86, Mzyk Roman 94, Naporowski Marjan 90, Centkowska Krystyna 76, Kuśmierczyk Władysław 91, Darnikiewicz Cyprjan 84, Katz Daniel 91, Morapkiewicz Apol. 92, Dykman Roman 89, Polakowski Jan 80, Malec Marjan 89, Keller Zbigniew 90, Wawrzak Zbigniew 89, Czapla Tadeusz 75, Kuhn Tadeusz 75, sędzia Jarczewski Zygmunt 90, Ruszowski Zbigniew 89 Więckowski Michał 91, Olbromski Sz. 94, Konieczny Stanisław 82, Ignasiak Roman 93, Hoffman Józef 87, Mrowiec Zygm. 82, Kieruzalski Zygm. 87, Rajsman Stefan 95, Szebesty Feliks 88, Chawłowski Leon 90, Walenta Wiktor 77, Wapiński Ignacy 88, Wagner Franciszek 88, Muznerowski Tadeusz 79, Dróżdż Józef 90, Brandt Jan 79, Grzegorczyk Józef 89, Dobiecka Hanka 89, Miecznik Józef 79, Nowakowski Juljan 86 pkt.

Kto dotychczas nie zdobył O. S. niechaj śpieszy od godz. 14 do 19 na strzelnice: Plac K. S. M. ul. III Aleja 64, 2) ul. Śląska (róg Waszyngtona,) 3) Pawilon Oficerski ul. Al. Wolności 44 oraz przy ul. Pułaskiego 2 od godziny 8 rano do 19.

Koszt 13 naboi z tarczą wynosi 50 gr. Każdy zawodnik otrzymuje bezpłatnie dyplom i wyciąg z Regulaminu O. S. Na miejscu wydawane są legitymacje za opłatą 20 gr.

Do zawodów o mistrzostwo stawać będą mogli zawodnicy posiadający przynajmniej O. S. klasy 3-ej.

Dla najmłodszych zawodników do lat 13 przyznane zostaną nagrody.

Płonący las. Onegdaj na terenie nadleśnictwa Herby, prawdopodobnie od rzuconego lekkomyślnie przez jakiegoś przechodnia niedopałka papierosa, wybucbł pożar, który strawił doszczętnie 15 ha lasu Tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Porzucone dziecko. W dniu wczorajszym w korytarzu domu Nr. 14 przy ul. Dąbrowskiego znaleziono dziecko płci męskiej w wieku około 3 miesiące porzucone tam przez nieznaną narazie matkę.

Z RADOMSKA.

— **Maturzyści gimn. im. F. Fabianiego.** Swiadectwo dojrzałości w gimnazjum społecznem im. F. Fabianiego otrzymali pp. Jerzy Albrecht, Zdzisław Bąbka, Tadeusz Bobotek, Jerzy Bociański, Stanisław Grabarczyk, Zdzisław Jerko, Stanisław Kałuża, Stanisław Konikowski, Zygmunt Krzyżkowski, Jan Lesiński, Leonard Liszewski, Aleksander Łuczak, Wacław Olczyk, Mieczysław Pasikowski, Mieczysław Smolarski, Zbigniew Kujawski' Stanisław Kałuziński, Jan Grabowski, Stanisław Marcinkowski, Tadeusz Muszkiet, Marjan Tymowski, Witold Stefański i Zdzisław Szcześnierski.

Ponadto spośród 8 zdających na podstawie § 54 regulaminu egz. dojrzałości, świadectwa dojrzałości otrzymali pp. Zygmunt Bugajski, Henryk Brylik, Tadeusz Marczak, Andrzej Mysłek, Marjan Nitecki, Piotr Seget i Zygmunt Tkacz.

ZE SWIATA.

200 milj. na dnie morza.

„Svenska Dagbladet" przynosi sensacyjną wiadomość o odnalezieniu przez nurków szwedzkich kadłuba rosyjskiego ostatku wojennego, zatopionego w 1721 roku w pobliżu twierdzy finlandzkiej Sveaborg pod Helsingforsem.

Na statku tym znajdowała się kasa wojenna, której wartość ocenianą jest na 200 miljonów.

W najbliższych dniach rozpocząć się mają pracę celem wydobycia skarbu, który rdzdzielony być ma w równych częściach pomiędzy muzeum w Sveaborgu, finlandzkiem muzeum historycznem, szkołę morską w Sztokholmie oraz szwedzkie towarzystwo Neptun, które prowadzi akcję nad wydobyciem kadłuba zatopionego statku.

Z uroczystości w klasie im. Legjonów. Krótka lecz niezwykle podniosła uroczystość odbyła się w niedzielę 2 bm. w I klasie im. Legjonów J. Piłsudskiego w państw. męsk. gimn. im. R Traugutta. Klasa ta, skupiająca znaczną liczbę synów b. legjonistów w dn. 19 marca rb. otrzymała nazwę „Klasa im. Legjonów J. Piłsudskiego”.

Obecnie po śmierci Marszałka Piłsudskiego, chłopcy, którzy tak dumnymi i szczęśliwymi się czuli w dniu imienin P. Marszałka, przejęci Jego stratą, gdy ścichły echa pogrzebowych dzwonów pragnęli w swojem uczniowskiem gronie złożyć hołd i przyżeczenie, że idei Jego służyć będą wiernie.

Bogate w treść i podniosłe w formie przemówienie do chłopców wygłosił p. dyr. Zbierski, kończąc je odczytaniem pogrzebowego przemówienia P. Prezydenta. Następnie p. Bronisław Łęski, b. legjonista przepięknie odczytał chłopcom wielką mowę pogrzebową ks. biskupa Gawliny, poczem uczeń I kl. im. Legjonów J. Piłsudskiego Łęski Jerzy odczytywał słowa przyrzeczenia, powtarzane z głębokiem przejęciem i zrozumieniem przez klasę, sprężoną na baczność przed popiersiem Marszałka, tonącem w kwiatach i zieleni.

Po przyrzeczeniu i oddaniu hołdu, uczeń I kl im. Legjonów J. Piłsudskiego Mazur Kazimierz zameldował p. dyrektorowi, że klasa pragnie wziąć udział w budowie żywego pomnika ku czci Marszałka i postanowiła zapoczątkować w tym dniu zbiórkę składek na cel, który p. dyrektor uzna za najodpowiedniejszą formę wyrażenia uczuć klasy dla Marszałka Piłsudskiego.

Uwzględniając prośbę uczniów p. dyr. Zbierski zadecydował, aby zebrane w dniu 2 bm. pieniądze przeznaczone zostały na zapoczątkowanie stypendjum im. Marsz. Piłsudskiego dla najbiedniejszego, zdolnego, pracowitego i ideowego ucznia gimn. im. R. Traugutta.

Krótka lecz obfitująca w momenty dziwnie zapadające w serca i dusze uroczystość ta, pełna prostoty i powagi, wywarła zarówno na uczniach, jak i zebranych rodzicach głębokie wrażenie.

„K z-k“.

„Święto Morza“.

Tegoroczne „Święto Morza” będzie urządzane pod hasłem „Budujmy okręty wojenne na własnej stoczni”. W czasie trwania uroczystości mają być urządzane jaknajintensywniejsze zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej (F. O. M.), gdyż wysiłki Ligi Morskiej i Kolonjalnej idą w tym kierunku, by pierwszy okręt bojowy, na budującej się już w gdyni stoczni był zbudowany ze składek społeczeństwa.

W dniach 29 i 30 bm. przeprowadzona będzie kwesta uliczna. Spodziewać się należy, że wszyscy bez różnicy obywatele poprą wysiłki Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Książeczki wojskowe nie mogą być zastawem. Zdarzają się wypadki, że kupcy przyjmują nieraz od różnych osób książeczki wojskowe, uważając je za zastaw przy udzielaniu kredytu. W związku z tem należy wyjaśnić, że na mocy obowiązujących przepisów zastawianie wszelkich dokumentów wojskowych jest surowo zakazane. Zarówno zastawiający, jak i przyjmujący zastaw podlega surowym karom administracyjnym.

Przedłużenie ulg podatkowych dla drobnych rolników. Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w myśl którego termin składania oświadczeń przez posiadaczy drobnych gospodarstw rolnych, iż chcą korzystać z ulg podatkowych, przewidzianych rozporządzeniem z dnia 15 kwietnia r. b., został przedłużony do dnia 1 lipca br.

Notowania Pożyczki Inwestycyjnej na giełdzie. Wprowadzenie na giełdzie oficjalnych notowań kursu Pożyczki Inwestycyjnej nastąpi po wypuszczeniu na rynek pieniężny efektywnych obligacyj pożyczkowych.

Swiadectwa tymczasowe nie będą notowane, gdyż, jak wiadomo, mają one być połączone z kuponami płatności rat. Wydanie obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej subskrybentom przewidywane jest w początkach roku 1936.

Nowe projekty zmniejszenia opłat pocztowych. Izby przemysłowo-handlowe występują z nowemi projektami rewizji opłat pocztowych. Sfery gospodarcze proponują m. in. redukcję opłaty za listy polecone i listy ekspress z 30 gr. na 25. Poza tem memorjał, który przedstawiony będzie ministerstwu poczt i tel, zmierza do: wprowadzenia nowych rodzajów przesyłek ulgowych, jak: zamiejscowych zawiadomień o płatności weksla, zawiadomień kolektur o wygranych, rabatów przy wysyłce większej ilości druków i paczek.

Znow krwawe zajście
na pograniczu polsko-niemieckiem.
Przemytnik z Węglowic postrzelony ciężko przez strażników niemieckich.

Przed niedawnym czasem obszernie omawialiśmy tak częste w ostatnich czasach krwawe zajścia na pograniczu niemieckiem, gdzie od kul strażników niemieckich co kilka dni padają przemytnicy z Polski, trudniący się wymytem do Niemiec.

Jak wiadomo, przemyt towarów niemieckich do Polski popierany jest usilnie przez tamtejsze władze, o czem wymownie świadczą m. in. fakty, nie jednokrotnie stwierdzone, przeprowadzania przez niemiecką straż graniczną przemytników z terytorjum Niemiec do Polski, ew. ułatwianie im przedostania się na stronę polską z przemytem Tak się więc przedstawia sprawa, gdy chodzi o przemyt towarów niemieckich do Polski

Zupełnie inaczej wygląda sprawa wymytu do Niemiec, zwalczanego przez władze polskie narówni z przemytnictwem. Przemytnicy z terenów pogranicznych Polski dostarczają głównie do Niemiec zboże i środki żywnościowe, których brak daje się odczuwać w niemieckich miejscowościach, położonych w pobliżu granicy.

Trudniący się wymytem do Niemiec, narażeni są na terytorjum niemieckiem na niechybną śmierć, niemiecka straż graniczna strzela bowiem do nich jak do dzikiej zwierzyny, bez zadnego uprzedzenia. Gdy strażnicy ci zauważą tylko przemytnika, zdążającego z wymytem, natychmiast rozpoczynają gwałtowny ogień karabinowy i przemytnik ginie w większości wypadków na miejscu, z pomocą lekarską rannemu Niemcy bowiem nie śpieszą się. Pozatem ranni narażeni są na nieludzkie znęcanie się strażników niemieckich, które również bywa niejednokrotnie przyczyną śmierci.

Onegdaj w miejscowości niemieckiej, Bugdal, leżącej tuż przy granicy niem. Straż graniczna natknęła się na 4-ch przemytników z gminy Węglowice, pow. częstochowskiego, którzy dostarczyli łubinu tamtejszym gospodarzom. Na niesoodziewających się niczego przemytników posypał się grad strzałów karabinowych, oddanych styłu przez strażników. Od strzałów tych ciężko ranny został w plecy jeden z przemytników, 25 letni Bronisław Pyrzyk z Węglowic, którego po pobiciu strażnicy niemieccy odwieźli do szpitala tamtejszego. Towarzysze Pyrzyka, mimo gęstej strzelaniny, zdołali zbiec i przedostać się na teren Polski.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Jak w żadnym roku ubiegłym, tak w obecnym mistrz kl. „A“ tut. podokręgu zostanie definitywnie wyłoniony dopiero w dniu 26 b. m. t. j. po ostatniem spotkaniu Brygada — Victoria; mecz ten będzie miał decydujące znaczenie dla Brygady.

Po niedzielnym meczu Brygada — Skra sytuacja zmieniła się jedynie o tyie, że Brygada awansowała o jedno miejsce w górę, zajmując obecnie trzecie miejsce. Czwartek i niedziela przyniosła już definytywne ukształtowanie się tabeli, gdyż grają w czwartek: Częstochówka—Turyści i Warta — Victorja, w niedzielę zaś odbędzie się jedyny mecz Brygada — Turyści. W dniach tych padną prawie że ostatnie strzały i ostatnie bramki.

Tabela mistrzostw klasy A.

Klub	gier	pkt.	strac.	stos. br.
Warta	10	12	8	29:24
Skra	11	11	11	23:18
Brygada	9	11	7	19:16
Częstochówka	10	11	9	20:22
Victorja	9	9	9	30:27
Turyści	9	9	9	26:25

Ocena gry meczu Brygada—Skra.

Przystępując do oceny powyższego meczu, zaznaczyć należy, że szanse obu drużyn były równe. Zespół Brygady zaraz od początku gry narzuca bardzo szybkie tempo, które Skra podejmuje. W pierwszej połowie gry, która mogła zadowolnić widza i miłośnika piłki nożnej, napady obu drużyn przeprowadzają niebezpieczne akcje, jednak wobec wybitnej niedyspozycji napastników, akcje były nie wykorzystane. Więcej szczęścia posiadali napastnicy Brygady, gdyż Lach zdobywa pierwszy prowadzenie dla swych barw. Skra mogła zremisować, lecz prześladowało ją fatum.

Pierwsza połowa gry mija przy grze ostrej, nierównej i zaciętej. Przeciwieństwem pierwszej połowy, była druga połowa gry. O ile pierwsze 45 min. upłynęło przy grze równorzędnej i technicznej, druga połowa była wcale nie ciekawa, prowadzona przy lekkiej przewadze Brygady.

Końcowa minuta przynosi bramkę dla Skry. Brygada zdobyła więc dwa cenne punkty zasłużenie.

Oceniając grę zawodników, należy nadmienić, że zespół Brygady, jako całość, zareprezentował się dodatnio. Trio obronne w zarodku pewnie likwidowało wszelkie poczynania przeciwników, a w szczególności po przerwie. Pomoc mierna, uwidaczniał się atak Kieszczyńskiego, atak mimo osłabionego składu zagrywał nieźle i gdyby nie niedyspozycja strzałowa wszystko byłoby dobrze. Z drużyny należy wymienić: Krzyka, Głowackiego, Głogowskiego, Heinego III oraz pracowitego Polaka, Maciałowiczowi brak treningu. W zespole Skry wyróżniał się atak, a w szczególności Langier, lecz miał pieczołowitego anioła stróża w osobie Głogowskiego. W pomocy najlepszy i najpracowitszy był Kołodziejczyk. Leszczyńskiemu dobrze zrobi pięciotygodniowy odpoczynek, gdyż może trochę ochłonie jego gorący temperament. Obrona Topczewski i Bąkowski marnuje dużo piłek, wybijając po autach. Bramkarz Caban słaby. Zawodami kierował p. Gospodarek dobrze.

Na marginesie tego meczu zaznaczyć należy, że o ile gospodarze meczy na boisku „Zawodzie” nie dołożą starań, aby na boisku panował ład i porządek i aby możliwie nie dopuszczać na boisko niepożądanego elementu, który operuje pikantnemi epitetami, dojdzie do tego, że każdy kulturalny człowiek (a w szczególności panie) przestanie uczęszczać na zawody piłkarskie.

Z KRAJU.

W szponach nałogu
5,000 narkomanów.

Statystyki policyjne i sądowe — opracowane na podstawie spraw karnych, wytaczanych za bezprawne zdobywanie środków narokotycznych przez fałszowanie recept itd. wykazują, iż w Polsce jest obecnie przeszło 5 000 nałogowych narkomanów.

Walka z narkomanją jest nader utrudniona, gdyż nałogowi narkomani zeznając, jako świadkowie w sądzie nigdy nie ujawniają źródeł kupna, w nadziei, że w przyszłości będą z nich nadal korzystać.

Zgwałcił
swą 14-letnią pracownicę.

Wincenty Krzysztofiak, zam. w Płocku przy ul. Kaliskiej 19, dokonał gwałtu, na 14 letniej Halinie Wiśniewskiej, która zatrudnioną była u niego w charakterze pracownicy domowej.

Nieszczęśliwą ofiarę bestjalstwa pracodawcy, którą przed dokonaniem ohydnego czynu pobił, w stanie godnym pożałowania przewieziono do szpitala.

Krzysztofiaka aresztowano.

Król Jerzy
nie przyjmuje prezentów od nieznajomych.

Uczeń 7 go oddziału 46 szkoły powszechnej w Warszawie, 13 letni Józio Zysman, posłał na ręce króla angielskiego album znaczków pocztowych, zebranych z zaoszczędzonych pieniędzy i załączył jednocześnie list, w którym winszuje królowi Jerzemu V z okazji jubileuszu.

W tych dniach pomysłowy Józio otrzymał album spowrotem wraz z listem, w którym sekretarz Jego Królewskiej Mości dziękuje za przysłany podarunek, zwraca go jednak, gdyż król Wielkiej Brytanji nie przyjmuje prezentów od nieznajomych

Józio Zysman żałuje podobno, bardzo, iż nie jest osobistym znajomym króla Jerzego.

Niezwykłe prosięta
we wsi Kresowej.

We wsi Krugliki, gminy horodyjskiej, w zagrodzie pewnego wieśniaka świnia wydała na świat 7 prosiąt, z których 3 miały prawe przednie nóżki opatrzone pięciu palcami, podobnemi do palców ludzkich i kwiczały podobnie do płaczu niemowląt. Chłop z przerażenia pozabijał prosięta i zakopał do ziemi.

Z polecenia lekarza powiatowego w Baranowiczach prosięta odkopano i zabezpieczono przed zepsuciem i mają być one przewiezione do Baranowicz.

Zastrzelił i obrabował
swego wierzyciela.

Na terenie leśnictwa Dobre, pod Nowem znalazł leśniczy w czasie obchodu swego rewiru w lesie, zagrzebane pod mchem, zwłoki jakiegoś mężczyzny, w którym następnie rozpoznano 60-letniego Antoniego Kotowskiego, znanego obywatela.

Okazało się, iż Kotowski padł ofiarą zbrodni. Zabójstwa dokonał dłużnik denata, właściciel około 20-morgowej posiadłości w Gajewie, Piotr Furmanek, obrabował jego mieszkanie i trupa wywiózł do lasu.

Furmanek i jego syn zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo“.

Maszyna do wskrzeszania zmarłych

W Instytucie fizjologicznym w Moskwie wystawiona jest dziwna maszyna, skonstruowana przez prof. Bruchomienkę. Głównym jej składnikiem jest sztuczne serce, które w całym systemie rur i rurek powoduje krążenie krwi pod ciśnieniem równającem się ciśnieniu krwi w organiźmie ludzkim. Krew ta przepływa przez płuca, wyjęte z organizmu zwierzęcego, w których powietrze odświeżane jest drogą sztuczną.

Przy pomocy tej maszyny prof. Bruchomenko wykonał trzy następujące doświadczenia: Uciąwszy głowę psu zebrał krew zwierzęcia i napełnił nią swój aparat. Potem połączył z żyłami i arterjami odciętej głowy odpowiednie rurki wpływowe i odpływowe aparatu i w ten sposób zamknął obieg krwi. Głowa żyła przez cały czas funkcjonowania aparatu, dając wszelkie oznaki zupełnej świadomości, niesamowicie strzygąc uszami łypiąc oczyma i nawet usiłując szczekać. Po pewnym czasie uczony przerwał obieg krwi i nieszczęśliwe zwierzę znalazło spokój w śmierci. Jeżeli prof. Bruchomienko i jego asystenci mają dusze, to dusze ich musiały być chyba do głębi wstrząśnięte tym makakrycznym eksperymentem.

Do następnego doświadczenia wybrano psa o chorem sercu i po uśpieniu go odcięto serce od głównej arterji i żyły, w których zapomocą aparatu, podtrzymywano krążenie krwi. Tymczasem otworzono serce psa, dokonano na niem zabiegu chirurgicznego, wreszcie połączono je powtórnie z arterją i żyłą. Po kilku chwilach pies odżył i po dobno żyje dotychczas, wyleczony ze swej wady serca.

Olśniony wynikiem tego doświadczenia, postanowił uczony sowiecki dokonać jeszcze jednej próby. Zabito psa przez otwarcie żyły i wypuszczono zeń wszystką krew. Po upływie jeszcze 20-tu minut, gdy już nastąpiła zupełna śmierć zwierzęcia, załączono do serca martwego aparat, poczem zaczęło ono normalnie bić tym samym rytmem jakim działał aparat, zwalniając uderzenia, albo nawet zupełnie ustając stosownie do tego, jak regulowano krążenie w aparacie. W czasie gdy serce biło, pies odzyskiwał świadomość i tracił ją gdy bić przestawało. Nie było to więc życie prawdziwe, lecz pozorne, które zamierało wraz z przerwaniem funkcyj aparatu.

Profesor Bruchomienko jednak nie zaprzestał doświadczeń. Poświęciwszy jeszcze wiele psów, przedłużał stopniowo trwanie samodzielnego życia i wreszcie doprowadził do tego, że pies, zupełnie pozbawiony krwi, po zatrzymaniu aparatu żyje jeszcze przez 25 minut. Prof. Bruchomienko jednak wierzy, że z czasem zdoła on przywrócić ofiarę do życia na stałe, oczywiście po dokonaniu transfuzji krwi.

Praktyczne znaczenie tych hekatomb zwierzęcych? Jest ono takie, że wrazie pomyślnego doprowadzenia do końca wynalazku profesora sowieckiego, człowiek, który zmarł z utraty krwi, o ile żadne wewnętrzne organy nie zostały uszkoodzone, mógłby być przywrócony do życia...

Szczegóły strasznej tragedji
wśród piachów pustyni.

Jak już donosiliśmy, przed paroma dniami zginęli w tragiczny sposób z pragnienia i wyczerpania wśród piasków pustyni Nubijskiej czterej Francuzi, którzy wyruszyli na wycieczkę samochodową z Dakar.

Władze sudańskie podają obecnie następujące informacje o zgonie nieszczęśliwych w pustyni w pobliżu Wadihalfa.

Czterej podróżni wyruszyli z Halfa wieczór 4 b. m. Samochód, którym jechali został odnaleziony przez patrol, wysłany Auan ku Selima w odległości 80 mil od miejsca, w którem droga z Selima łączy się z drogą, wiodącą do Edfu, miasta położonego nad Nilem. Samochód był rozbity. We wnętrzu wozu znaleziono jeszcze mały zapas wody do picia.

Gdy patrol odnalazł to rozbite auto, podjęto natychmiast poszukiwania za podróżnymi. Poszukiwania te trwały przez trzy i pół dnia. Dopiero 8 b. m. odnaleziono zwłoki czterech podróżnych, leżące w różnych miejscach pustyni. Podróżnymi byli trzej urzędnicy administracyjni w kolonjach: Ferdynand Audier, Paweł Martin. Czwartym był towarzyszący im mechanik Georgault.

Korespondent „Daily Mail" z Kairu stwierdza, iż czterej Francuzi nie stosowali się do ostrzeżeń władz brytyjskich w Chartum i zamiast jechać zwyczajną drogą wzdłuż rzeki, chcieli skrócić sobie trasę, kierując się prosto na Merowę.

Decyzja ta przyprawiła ich o śmierć. Podróżni zagubili się w pustyni i nie mogli odnaleźć właściwej drogi, tem bardziej, że zaskoczyła ich gwałtowna burza, w czasie której silny wiatr miotał kolosalnemi tumanami piasku.

Nieszczęśliwi podróżni zaczęli wówczas jechać na oślep w kierunku zachodnim, zapuszczając się coraz głębiej w przepastne paski i oddalając się od rzeki. W pobliżu Wadihalfa samochód uderzył o jakieś samotnie stojące drzewo i rozbił się. Podróżni ugrzęźli wśród piachów pustyni, mając wyczerpane już wszelkie zapasy żywności i reszteczkę tylko wody do picia. Zmuszeni byli pozostawić swą maszynę na miejscu wypadku i odważnie podjęli marsz pieszo, chcąc jak najszybciej dotrzeć do Nilu. Niestety w ciągu tej beznadziejnej drogi padli ofiarą szalonego wyczerpania skutkiem upału, dochodzącego do 60 stopni w cieniu. Trapiło ich też okropne pragnienie, które niezaspokojone skutkiem braku wody, staje się w pustyni męczarnią wprost nie do zniesienia. Nieszczęśliwcy nie przetrzymali też tych trudów i zginęli wśród żaru pustyni, nie mając znikąd pomocy.

Trujący bankiet lekarski.

Przed kilku dniami odbył się w Amiens bankiet zrzeszenia lekarzy Picardji, w którym wzięło udział 200 członków tej organizacji.

Po bankiecie przewodniczący zrzeszenia dr. Ferry począł dziwne bóle żołądka. Równocześnie rozchorowała się także jego żona.

Po kolei do lekarza, zajętego badaniem żony zaczęli się zgłaszać coraz to nowi pacjenci, którzy odczuwali bóle na tle nerwowem i silny rozstrój żołądka.

Ogółem było 150 zachorowań. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie celem ustalenia, czy przypadkiem goście bankietu nie padli ofiarą zamachu

RADJO.

WARSZAWA 19 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.05 Audycja dla poborowych 8 20 Program na dz. bieżący 8,25 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Koncert ork. St. Rachonia 13.00 Chwilka dla kobiet. 15 00 Przegląd giełdowy. 15.10 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.15 Odczyt. 15.30 „Cytra i piosenka". 16.00 Pogadanka. 16.15 Z oper Piotra Mascagni'ego (płyty). 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.15 IX-ty koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej". 18.00 Fragment słuchowiskowy „Psalmy Krasińskiego". 18.15 Chór dzieci z Torunia. 18.30 „Listy od dzieci" (starszych. 18.40 Życie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Zapowiedz programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Pieśni. 19.50 Reportaż. 20.00 Pogadanka. 20.10 Koncert ork. 56 p. p. 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 Koncert ze Lwowa. 22.00 Transm. meczu tenisowego Polska — Japonja. 22.15 Wiadom. sportowe. 22.25 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

67 (powieść)

Zdumienie ustępowało chwilami miejsca zniecierpliwieniu, a nawet oburzeniu, bo każdy mimowoli czuł, że Jerzy chociaż nie wymienia nikogo, ma pewne osobistości, a może cały ogół na myśli, że wszystkim zarzuca nieuctwo, sobie tylko przypisując wiedzę.

Sipajłło instynktownie odczuwał usposobienie swoich słuchaczy; rozpłomienionych wzrokiem rzucając dokoła, chwytał wyrazy twarzy niechętne albo szydercze i to go jeszcze bardziej podniecało. Coraz gwałtowniejsze wyrazy wydobywały mu się na usta ze wzburzonej duszy, a taka była siła jego wymowy, że trzymała na wodzy oburzenie obecnych, którzy milczeli, jakby porażeni tym niespodziewanym atakiem.

Jerzy mówił ciągle grożąc zdemaskowaniem profesorów i protegowanego przez nich nieuctwa młodych lekarzy; mówił jeszcze, ale głos w krtani zamierał, krew uderzała falą do głowy, a serce bić przestawało.

Zachwiał się i całą siłą o stół obu rękami się oparł. W uszach szum gwałtowny, huczący, tłumił mu brzmienie jego słów własnych, przestał słyszeć siebie, a przed sobą nie widział nic, prócz mgły szarej, coraz gęstszej, przez którą krwawe przelatywały błyskawice.

Stał z otwartemi usty bez głosu i nagle upadł na krzesło. I w tejże chwili zdało mu się, iż przez szum jaki mu głowę napełniał, przedarł się szalony głośny wybuch śmiechu. Chciał się porwać, nie miał siły, nawet głowy udźwignąć nie mógł, która opadła na stół bezwładnie. Nie słyszał już nic.

Obudził się wśród ciemności w pokoju i na łóżku gospodarza domu; na głowie poczuł zimno, był to ręcznik z wodą i lodem. Wdrygnął się, odrzucił okład i powstał.

— Byłem pijany! — szepnął.

Przejęło go przygnębiające uczucie wstydu. Usiłował przypomnieć sobie wszystkie szczegóły minionego wieczora i zdawało mu się, że pamiętał wszystko aż do chwili, gdy mówić przestał, gdy posłyszał śmiech. Wiedział, co mówił, nie pamiętał tylko, co się z nim potem stało, jakim sposobem znalazł się w tym pokoju. Głowa mu jeszcze ciążyła, niepewnym krokiem przeszedł się po pokoju i zbliżył do drzwi, przez które przedostawało się światło.

Gospodarz i kilku wytrwalszych kolegów zabawiało się jeszcze. Przez drzwi, ostrożnie uchylone, zobaczył Sipajłło, że siedzieli przy stoliku i grali w karty; obok nich stały butelki i kieliszki. Jerzy wiedział, że gospodarz, człowiek bardzo zamożny, namiętnie lubił grę i grał wysoko.

W pierwszej chwili miał zamiar wymknąć się niespostrzeżenie, co było jednak trudnem, trzeba było bowiem przechodzić przez pokój, w którym grano. Następnie przejęło go pragnienie okazania, że pijanym nie jest, że to było tylko chwilowe osłabienie i omdlenie, spowodowane poprzedniem zmęczeniem, pracą i gorącem, jakie panowało w pokoju. Należało się zrehabilitować!

Poprawił zmoczone włosy i nieład ubrania i krokiem dość pewnym wszedł, zbliżając się do stołu grających. Musiało być późno, bo świece dopalały się w lichtarzach, na co wszakże zajęci grą nie zważali.

Przy stole siedziało, oprócz gospodarza, sześciu kolegów; kilku stojąc, przypatrywało się grze z niezmiernem zainteresowaniem.

Zajęcie było tak silne, że wejście Sipajłły nie zrobiło żadnego wrażenia. Ten i ów odwrócił głowę, popatrzył i w milczeniu zwracał się ku zielonemu stolikowi, przy którym padały krótkie wyrazy, jak hasła. Oprócz nich słychać było tylko szelest kart rzucanych, a czasem urwany okrzyk podziwu lub niezadowolenia.

Gra była ryzykowna i wysoka; brali w niej udział najmajętniejsi koledzy Sipajłły, których on nieraz za ich rozrzutność i lekkomyślność potępiał,

Widząc, że nikt na niego uwagi nie zwraca, Jerzy stanął przy stoliku. Z początku mało go zajmowała gra sama, a więcej twarze grających, rozgorączkowane, niespokojne. Po chwili jednak drażnić go poczęło wytrwałe szczęście, jakie służyło temu, którego w całem towarzystwie najbardziej nienawidził. Był to ów Czerski, którego głos poznał Sipajłło, gdy czynił innym wymówki, że go tu sprowadzili.

Przystojny bardzo, lubiany przez kolegów, towarzyski, wesoły, a przytem majętny, Czerski posiadał wszystkie warunki do szczęścia, których mu Jerzy zazdrościł — nawet w grze był szczęśliwy!

Z oburzeniem patrzył, jak przy Czerskim coraz większa suma gromadziła się pieniędzy, a on uśmiechał się z zadowoleniem, lekceważąco potrącał banknoty, leżące obok niego i z takiemże lekceważeniem, niepozbawionem wdzięku, stawiał wysoko, niedbale brał karty i — wygrywał.

Jerzy przeszywał go płomiennym wzrokiem, co musiało zwrócić uwagę Czerskiego, bo nagle podniósł głowę, spojrzał i z pewnym ironicznym naciskiem rzekł:

— A, pan Sipajłło jest zdrów!

Wszyscy się ku Jerzemu zwrócili, jakby go dopiero spostrzegli, a on stał blady, wzburzony, czując na sobie siłę tych spojrzeń, z których ani jedno nie było życzliwe.

— Wcale nie byłem chory — przemówił przez zaciśnięte zęby — gorąco przyprawiło mię o chwilowe omdlenie. Ale jak widzę — dodał — panu Czerskiemu szczęście dziś służy.

— Pomimo gorąca — przerwał śmiejąc się Czerski — Za to — dorzucił z przymówką, podrażniony także przenikliwemi spojrzeniami Sipajłły i jego sarkastycznym tonem — za to będę całe życie partaczem-lekarzem i oprawcą społeczeństwa!

— Dajże pokój — przerwali — po co wznawiasz tę historje?

Jerzy rzucił się gwałtownie, ale się wnet zmiarkował. I on nie chciał już teraz wznawiać zajść poprzednich. Czerski także zreflektował się rychło i chcąc snadź wynagrodzić to, co mu się mimowoli w chwilowem rozdrażnieniu, wyrwało, zaśmiał się wesoło.

Żartuję sobie! zawołał — Sipajłło chyba to rozumie. Wiesz co Jerzy? — dodał, wracając nagle do koleżeńskiego tonu — siadaj i zagraj z nami!..." raz ostatni.

Propozycja była uczyniona dla formy, aby przerwać przykry nastrój poprzedniej rozmowy, Jurek bowiem dotychczas nie grał nigdy. Zdumienie tedy było powszechne, gdy Spipajłło nie odpowiedział odmową, lecz przysuwając krzesło do stolika:

— Gram... rzekł krótko.

Co w nim podówczas zaszło, nie potrafiłby sam dokładnie określić.

Powodowała nim zrazu chęć upokorzenia Czerskiego.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.